

Karolina ROZMARYNOWSKA

PAMIĘĆ JAKO WIERNOŚĆ Idea pamięci „fortunnej” w filozofii Paula Ricoeura¹

Tożsamość osobowa wiąże się z wiernością wobec siebie i innego. Poszukiwanie prawdy przeszłości ujawnia nowy wymiar tej wierności. Wierność przeszłości nie jest czymś danym, lecz zadaniem, jest życzeniem i jednocześnie wyzwaniem. W pamięci bowiem pojawiają się błędy. I choć przyczyny zaburzeń pamięci mogą być różnorodne, w ich wyniku dochodzi do dezintegracji człowieka. Dlatego właśnie postulat wierności, który jest konstytutywnym elementem „pamięci fortunnej”, stanowi jednocześnie warunek tożsamości podmiotu.

Poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, czym jest pamięć, w jaki sposób pamięć funkcjonuje i jaka jest jej podstawowa rola, nieustannie następuje trudności. To, co w odniesieniu do pamięci wydaje się oczywiste, to fakt, że jest ona skierowana ku rzeczywistości minionej, ku temu, co było². Większość myślicieli podkreśla wyraźny związek między pamięcią a przeszłością, wskazując na uprzedniość rzeczy wspomnianej względem jej przypomnienia w teraźniejszości. W konsekwencji podstawowa rola, jaką przypisuje się pamięci polega na tym, że dzięki niej mamy dostęp do przeszłości. Paul Ricoeur, wskazując na tę rolę, podkreśla, że „na przeszłość mamy tylko jeden sposób i jest nim pamięć. [...] Nic lepszego niż pamięć nie mamy, żeby zaznaczyć, iż coś miało miejsce, że zdarzyło się”³. Pamięć wydaje się gwarantem tego, że to, co wspominamy, miało miejsce w przeszłości⁴. Zgodnie z twierdzeniem, które Ricoeur zapożycza od Arystotelesa, pamięć „obraca się wokół przeszłości”⁵, ale dokonuje się to na wiele różnych sposobów.

¹ Fragmenty niniejszego artykułu zostały opublikowane w mojej książce *Inność jako źródło etyczności. Inspiracje Ricoeurowskie* (zob. K. Rozmarynowska, *Inność jako źródło etyczności. Inspiracje Ricoeurowskie*, Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2015).

² Trzeba podkreślić, że nawet ta teza nie znajduje powszechnego uznania. Zdaniem Heideggera pamięć nie jest przywołaniem przeszłych zdarzeń, lecz powtórzeniem odziedziczonych możliwości egzystencji. Przyszłość bowiem była już w przeszłości, ponieważ egzystencja polega na oczekiwaniu, wybieganiu ku temu, co będzie (por. B. Skarga, *Tożsamość Ja*, w: tamże, *Tożsamość i różnica. Eseje metafizyczne*, Znak, Kraków 2009, s. 309).

³ P. Ricoeur, *Pamięć, historia, zapomnienie*, tłum. J. Margański, Universitas, Kraków 2007, s. 35n.

⁴ Por. tamże, s. 16n.

⁵ Tamże, s. 27.

Postaram się rozwinąć tę kwestię, sięgając do koncepcji wspomnianego francuskiego filozofa – Paula Ricoeura, który w swoim dziele *Pamięć, historia, zapomnienie* podjął ważne wątki dotyczące istoty pamięci, jej sensu i roli w kształtowaniu osobowej i społecznej tożsamości. Jego fenomenologia pamięci – jak pisze – „skupia się wokół dwóch pytań: czego dotyczy wspomnienie? I czyja jest pamięć?”⁶.

FENOMEN OBECNOŚCI TEGO, CO MINIONE

Najważniejsze i zarazem najciekawsze pytania dotyczące natury pamięci wynikają ze związanej z nią aporii obecności tego, co nieobecne. Jak wyraża to wprost Ricoeur, pamięć stanowi zagadkę „obecności podtrzymującej to, co uprzednio postrzeżone, a nieobecne”⁷. W konsekwencji tym, co wyróżnia pamięć i decyduje o jej specyfice, jest fakt, że dzięki niej „przeszłość jest rozpoznawana w swej minionej przeszłościowości”⁸. Nie wystarczy zatem stwierdzić, że przedmiotem pamięci jest to, co było, a czego już nie ma, trzeba jeszcze dodać: rzeczy minione są dane w pamięci wraz z ich uprzedniością, byłością: „Pamięć daje nam jedyną możliwość oznaczenia przeszłościowości tego, co wspomnienie stwierdza”⁹. Wspominana rzecz, jak podkreśla Ricoeur, jest podwójnie inna: „jako nieobecna (inna niż obecna) i jako uprzednia (inna niż teraźniejsza)”¹⁰. Zagadkę obecności tego, co nieobecne, skutecznie rozwiązuje – zdaniem Ricoeura – Bergson, zauważając, że wspomnienie „zachowuje głęboko zakorzeniony związek z przeszłością”¹¹, odcina się od teraźniejszości, będąc jednocześnie stanem obecnym. I ten swoisty związek tłumaczy fenomen rozpoznawania pewnych percepcji jako wspomnień.

W związku z tym pojawia się pytanie, na jakiej zasadzie odtwarzamy, przywołujemy przeszłość. Dla Ricoeura proces ten wiąże się z fenomenem śladu. Jak tłumaczy, „zdarzenie uderza nas, dotyka i pozostawia w naszym umyśle afektywny ślad”¹². Ów ślad to wrażenie czy uczucie pozostawione w nas przez określone wydarzenie. Doświadczeniem, które potwierdza obecność przecho- wywanych w umyśle śladów-afektów jest, zdaniem Ricoeura, rozpoznanie. Akt

⁶ Tamże, s. 13.

⁷ Tamże, s. 41.

⁸ Tamże, s. 39.

⁹ Tamże, s. 35.

¹⁰ Tamże, s. 56.

¹¹ Cyt. za: R i c o e u r, dz. cyt., s. 571; por. H. B e r g s o n, *Materia i pamięć. O stosunku ciała do ducha*, tłum. W. Filewicz, Wydawnictwo Kasy im. Mianowskiego Instytutu Popierania Nauki (Pałac Staszica), Warszawa 1926, s. 134.

¹² R i c o e u r, dz. cyt., s. 565.

rozpoznania polega na „dokładnym nakładaniu się obrazu obecnego w umyśle i śladu psychicznego, również zwanego obrazem, a pozostawionego przez pierwsze wrażenie”¹³. „Doświadczenie rozpoznania odsyła do wspomnienia pierwszego wrażenia w stanie utajonym, którego obraz musiał powstać w tym samym czasie, co pierwotny afekt”¹⁴. Istotą przypominania jest więc reprezentacja. Przeszłość jest przywoływana za pomocą obrazów i pojęć.

PAMIĘĆ JAKO ZDOLNOŚĆ

Akt rozpoznania, jeden z najważniejszych w obszarze związanym z pracą pamięci, skłania Ricoeura do przekonania, że fenomeny mnemoniczne należy opisywać z perspektywy zdolności, które zapewniają ich pomyślną realizację. W ten sposób francuski filozof umieszcza pamięć w schemacie zdolności, o których pisał również w pracy *O sobie samym jako innym*: „Akt zapamiętywania wpisuje się na listę władz, zdolności, podpadających pod kategorię «ja mogę»”¹⁵. Oprócz zdolności mówienia, działania, opowiadania, brania odpowiedzialności za swoje czyny, podmiot posiada także zdolność pamiętania. Tezę tę Ricoeur tłumaczy w następujący sposób: „Proponuję [...] traktować «zdolność zapamiętywania» jako jedną z tych władz – obok zdolności mówienia, zdolności działania, zdolności opowiadania, władzę, którą można przypisać sobie jako sprawcy swoich czynów”¹⁶. „Pamięć stanowi jedną z możliwości istoty, którą nazywam człowiekiem mogącym”¹⁷.

Dlatego, zastanawiając się nad istotą pamięci, musimy przede wszystkim postawić pytanie: „kto pamięta?”. W związku z hermeneutycznym podejściem do zagadnienia pamięci, francuski filozof poprzedza jednak pytanie „kto?” pytaniem „co?” oraz „jak?”. Pierwszeństwo przyznane pytaniu „kto?” i stwierdzenie, że podmiotem pamięci jest „ja”, sprawia, że uwzględnienie w analizie zjawisk pamięciowych pamięci zbiorowej nastęrcza niełatwych do pokonania trudności. Dlatego – zgodnie z metodą fenomenologiczną – Ricoeur postuluje, aby pytanie egologiczne: „kto pamięta?”, postawić dopiero po udzieleniu odpowiedzi na pytanie intencjonalne: „co pamiętam i jak pamiętam?”, które dotyczy związku między aktem a jego korelatem¹⁸.

¹³ Tamże, s. 567.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże, s. 78. Por. t e n ż e, *O sobie samym jako innym*, tłum. B. Chelstowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003, s. 30.

¹⁶ R i c o e u r, *Pamięć, historia, zapomnienie*, s. 460.

¹⁷ Tamże, s. 251.

¹⁸ Por. tamże, s. 13.

Analizując przedmiotowy charakter pamięci, należy – zdaniem francuskiego filozofa – odróżnić pamięć jako intencję i wspomnienie jako przedmiot intencji. W języku fenomenologicznym jest to rozróżnienie między noezą (aktem, jakim jest przypomnienie) a noematem (przedmiotem, którym jest wspomnienie)¹⁹. Przypominanie jest działaniem, które wymaga postawy aktywnej: wysiłku i zaangażowania, wspomnienie – tym, co chcemy przywołać, a niekiedy odzyskać.

Ze względu na różnorodność „rzeczy” minionych, które wspominamy, Ricoeur – odwołując się do Bergsona – rozróżnia pamięć jako przyzwyczajenie i pamięć jako wspomnienie. Choć obie zakładają zdobyte w przeszłości doświadczenie, to przyzwyczajenie włączone jest do teraźniejszego przeżycia, nieoznaczonego jako przeszłe. Wspomnienie – przeciwnie – nawiązuje do doświadczenia danego wraz z jego przeszłościowym charakterem²⁰. Ricoeur postuluje zatem, aby fenomeny mnemoniczne klasyfikować „ze względu na temporalną głębię: od tych, w których przeszłość jakby przylega do teraźniejszości, po te, w których przeszłość jest rozpoznawana w swej minionej przeszłościowości”²¹.

Przyzwyczajenie wiąże się z pamięcią, która powtarza – z procesem uczenia się czegoś na pamięć, zapamiętywania, nabywania nawyków. Z kolei wspomnienie zakłada pamięć, która wyobraża, dlatego wymaga zupełnie innych zdolności i funkcjonuje w odmienny sposób: „Ażeby wywołać przeszłość w postaci obrazu, trzeba móc oderwać się od czynności teraźniejszej, trzeba umieć przywiązywać wagę do tego, co nieużyteczne, trzeba chcieć marzyć”²².

Kolejne ważne rozróżnienie, jakie czyni Ricoeur, usiłując rozwikłać zagadkę pamięci, dotyczy ewokacji i szukania. Ewokacja (gr. mneme) to faktyczne zaistnienie wspomnienia. Z kolei szukanie to przywołanie (gr. anamnesis), odzyskanie tego, czego się w przeszłości doświadczyło. Wysiłek przywołania kierowany jest przeciwko zapomnieniu. Dlatego szukaniu towarzyszy zazwyczaj niepokój²³: „Ten, kto szuka, wcale niekoniecznie musi znaleźć. Próba przywołania może się powieść lub nie. Skuteczne przywołanie to jedna z figur tego, co nazywamy «fortunną» pamięcią”²⁴. Wysiłek szukania może mieć różne natężenie, stąd Bergsonowskie rozróżnienie „przywołania natych-

¹⁹ Por. tamże, s. 36.

²⁰ Por. tamże, s. 39.

²¹ Tamże.

²² Cyt. za: tamże, s. 40; por. B e r g s o n, dz. cyt., s. 73. Z poglądem tym polemizuje Jean-Paul Sartre: „Istnieje [...] zasadnicza różnica między tezą wspomnienia i tezą wyobrażenia. Jeśli przywołuję jakieś wydarzenie z mojej przeszłości, nie wyobrażam go sobie, tylko wspominam. Oznacza to, że nie zakładam go jako daną-nieobecną, ale jako daną-obecną w przeszłości”. Cyt. za: P. R i c o e u r, *Pamięć, historia, zapomnienie*, s. 74.; por. J.P. S a r t r e, *Wyobrażenie. Fenomenologiczna psychologia wyobraźni*, tłum. P. Beylin, PWN, Warszawa 1970, s. 330.

²³ Por. R i c o e u r, *Pamięć, historia, zapomnienie*, s. 42n.

²⁴ Tamże, s. 43.

miastowego”²⁵ i „przywołania pracochłonnego”²⁶. Pokrywa się ono w pewien sposób z tym, co pisał Edmund Husserl o pamięci pierwotnej, czyli retencji, i wtórnej, czyli przypominaniu. Retencja jest niejako samorzutna, stanowi bezpośrednią obecność przeszłości, a przypomnienie wtórne to przywołanie pracochłonne. Przywołanie może pojawić się w sposób bierny lub przyjąć formę wysiłku intelektualnego, związanego z procesem rozumowania, który wiąże się z „niezdecydowaniem intelektu”²⁷ i „niepokojem ciała”²⁸. Wysiłkowi przywoływania towarzyszy z jednej strony pewna uciążliwość, z drugiej zaś – obawa przed zapomnieniem.

PAMIĘĆ A ZAPOMNIENIE

Jak zauważa Ricoeur, „szukanie wspomnienia poświadcza w istocie najpoważniejsze aspekty celowości aktu zapamiętywania”²⁹. Najważniejszym obowiązkiem pamięci jest nakaz niezapominania. Tymczasem zapomnienie nieustannie zagraża pamięci. Fenomen zapomnienia jest nie tylko intrygującym, ale i fundamentalnym doświadczeniem z punktu widzenia rozważań o pamięci, ponieważ ukazuje niezwykle złożoną strukturę związanych z nią procesów. Mianowicie, jeśli wiem, że zapomniałam, to zapomnienie nie może być całkowite³⁰. Wówczas nie byłoby czego szukać. Możliwość zapomnienia wprowadza w owo szukanie element niepokoju, nigdy bowiem nie mam pewności, czy sobie przypomnę, czy niemożność przypomnienia to chwilowa trudność, czy definitywne zatarcie śladów. Szukanie, przywoływanie wspomnień z jednej strony poświadcza zapamiętywanie, przechowywanie wspomnień w pamięci, a z drugiej pozwala doświadczyć zapominania lub obawy przed nim. W nawiązaniu do tych zagadnień Ricoeur tworzy koncepcję pamięci „fortunnej”³¹, czyli takiej, która zwycięża nad zapomnieniem. W przypadku pamięci „fortunnej” poszukiwanie zostaje zwieńczone rozpoznaniem. Rozpoznanie, które Ricoeur określa jako „cud pamięci”³², to identyfikacja tego, czego szukaliśmy z tym, co znaleźliśmy. Potwierdza ono fakt, że wrażenia-ślady trwają w pamięci, ponieważ „musi pozostać coś z pierwszego wrażenia, aże-

²⁵ Tamże.

²⁶ Tamże.

²⁷ Tamże, s. 45.

²⁸ Tamże.

²⁹ Tamże.

³⁰ Edward S. Casey powiedziałby, że nie zapomniałam o moim zapomnieniu (por. E.S. Casey, *Remembering: A Phenomenological Study*, Indiana University Press, Bloomington 1987, s. 3).

³¹ Por. Ricoeur, *Pamięć, historia, zapomnienie*, s. 43.

³² Tamże, s. 550.

bym przypomniał je sobie teraz”³³. „Skoro wspomnienie powraca, to właśnie dlatego, że je utraciłem; ale jeśli pomimo wszystko odzyskuję je i rozpoznaję, to właśnie dlatego, że jego obraz przetrwał”³⁴. Można więc powiedzieć, że zapomnienie umożliwia pamięć: gdyby nie zapomnienie i świadomość zapomnienia, niemożliwe byłoby szukanie i przypominanie.

Najczęściej jednak zapomnienie, na co zwraca uwagę Ricoeur, to czas utracony, czyli obszar pamięci „niefortunnej”. Przekonanie to wynika z faktu, że zapomnienie uniemożliwia kontynuowanie działania, przerywa ciągłość. „Zapomnienie odczuwa się od razu całościowo jako atak na niezawodność pamięci. Atak, słabość, lukę. Z tego względu pamięć definiuje samą siebie [...] jako walkę z zapomnieniem”³⁵. Obowiązek pamięci oznaczałby zatem, zgodnie ze słowami Ricoeura, zakaz zapominania. Ale czy pamięć, która nigdy niczego nie zapomina, nie byłaby „widmem wręcz potwornym”³⁶? Z pewnością potrzebna jest właściwa równowaga między pamięcią a zapomnieniem.

Wydaje się, że zapomnienie bywa czasem dla człowieka jedynym źródłem psychicznej równowagi. Zapomnienie może być rozumiane jako wybawienie. Wątek ten podejmuje Friedrich Nietzsche, który zauważa, że dzięki zdolności zapominania człowiek ma szansę wyzwolić się od ciężaru przeszłości, czyli win, które go zniewalają. Na ten sam aspekt zwraca uwagę Barbara Skarga, usiłując pokazać, że zapomnienie jest niekiedy dla człowieka darem. Dzięki niemu bowiem człowiek może odzyskać siły po upadku, odbudować to, co zniszczył. Zapomnienie pozwala również goić się psychicznym i duchowym ranom³⁷. Pamięć bowiem ogranicza podmiot, zobowiązuje go wobec jego własnej przeszłości, przywołując wydarzenia, o których chciałby zapomnieć³⁸. Ricoeur ujmuje „zapomnienie fortunate”³⁹ jako figurę przebaczenia. „Zapomnienie fortunate” to pamięć pogodzona – pogodzona z przeszłością. Wskazując na pozytywny aspekt zapomnienia, Ricoeur jednocześnie przestrzega przed zacieraniem granic między wybaczeniem a zapomnieniem. Mamy wówczas do czynienia z wybaczeniem puszczającym w niepamięć. Człowiek zachowuje się tak, jakby nic się nie stało, jakby określone wydarzenia nie miały nigdy miejsca. W takiej sytuacji amnestia staje się amnezją – przemilczeniem krzywdy, zatarciem śladów.

Niedobór pamięci może więc wynikać z tak zwanego zapominania czynnego, czyli unikania, ucieczki, lub biernego, które jawi się jako deficyt pracy

³³ Ricoeur, *Pamięć, historia, zapomnienie*, s. 568.

³⁴ Tamże.

³⁵ Tamże, s. 548.

³⁶ Tamże.

³⁷ Por. B. Skarga, *Ślad i obecność*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, s. 91.

³⁸ Taż, *Tożsamość Ja*, w: taż, *Tożsamość i różnica*, s. 304.

³⁹ Ricoeur, *Pamięć, historia, zapomnienie*, s. 385.

pamięci. Podmiot (zwłaszcza podmiot działania społecznego) może zostać pozbawiony zdolności opowiadania o sobie, co jednak, jak podkreśla Ricoeur, dokonuje się zawsze przy jego współudziale, który można sprowadzić do chęci pozostawania w niewiedzy⁴⁰, czyli rezygnacji z szukania. Zapominanie staje się wówczas zaniechaniem, pociągającym za sobą „ten sam rodzaj odpowiedzialności, co ta, którą przypisuje się aktom niezwracania uwagi, pomijania, nieostrożności, nieprzezorności”⁴¹.

PAMIĘĆ JAKO ŹRÓDŁO TOŻSAMOŚCI

Pamięć, rozumiana przez Ricoeura jako walka z zapomnieniem, staje się tym samym fenomenem kognitywnym. Wysiłek przywołania zwieńczony rozpoznaniem poświadcza wierność pamięci – wierność wobec przeszłości, która odsłania jej prawdziwościowo-epistemiczny wymiar. Pamięć można określić jako wiedzę o przeszłości, zwłaszcza o naszej własnej przeszłości. W tym sensie jej przeciwieństwem jest wyobraźnia, która skierowana jest na to, co fikcyjne, nierealne.

Przywoływanie wspomnień łączone jest przez Ricoeura z wysiłkiem, szukaniem, czyli z postawą aktywną, zaangażowaną. Nie jest biernym doznawaniem, odbieraniem obrazu przeszłości, ale jest w dosłownym znaczeniu robieniem czegoś: „Mogę sobie przypomnieć» wpisuje się [...] w rejestr zdolności działania człowieka zdolnego. Podobnie jak inne zdolności, «mogę» należy do trybu pewności, który zasługuje na nazwę «poświadczenia» – nieodpartego jako dowód w sensie poznawczym i podejrzanego ze względu na wierzeniowy charakter”⁴². Odpowiedź na pytanie „kto?” zyskuje w ten sposób nowy aspekt: ten, który pamięta. Jak przypisuję pewne czynności sobie jako ich autorowi, tak samo przypisuję sobie określone wspomnienia⁴³. Oznacza to, że zdolność zapamiętywania i przywoływania wspomnień, czyli przemieszczania się w czasie, upewnia mnie w tym, że istnieję i działam jako podmiot

⁴⁰ Por. Ricoeur, *Pamięć, historia, zapomnienie*, s. 591.

⁴¹ Tamże.

⁴² Tamże, s. 521.

⁴³ „Proponuję tutaj kontynuowanie tych zamysłów [szukania relacji między działaniem a jego podmiotem – K.R.] i objęcie nimi wspomnień, zarówno jako biernej formy obecności wspomnienia w umyśle, jak i czynnej formy szukania wspomnienia. Te funkcje, w najszerszym sensie obejmujące *pathos* i *praxis*, stają się przedmiotem atrybucji, przyznawania, przysądzenia, uwzględniania, słowem – askrypcji. Takie poszerzenie idei przynależności poza teorię działania i objęcie nią teorii pamięci jest możliwe na mocy ogólnej tezy obejmującej całość psychiki”. Tamże, s. 165.

(jestem autorem swoich czynów), oraz poświadcza moją tożsamość, czyli trwałość w czasie mojego „ja”⁴⁴.

Tożsamość osobowa – w ujęciu Ricoeura – wiąże się z wiernością wobec siebie i innego. Poszukiwanie prawdy przeszłości ujawnia nowy wymiar tej wierności. Wierność wobec przeszłości nie jest czymś danym, lecz zadaniem, jest życzeniem i jednocześnie wyzwaniem. W pamięci często bowiem pojawiają się błędy, pomyłki. Pamiętamy zdarzenia, które nie miały nigdy miejsca lub miały zupełnie inny przebieg. I choć przyczyny takich zaburzeń pamięci mogą być różnorodne, w ich wyniku zawsze dochodzi do dezintegracji człowieka. Dlatego właśnie postulat wierności, który jest konstytutywnym elementem „pamięci fortunnej”, stanowi jednocześnie warunek tożsamości podmiotu.

Wierność pamięci wyraża się – jak usiłuje pokazać Ricoeur – w swoistym zobowiązaniu: „Wspomnienie wyrażone, wypowiedziane to już swego rodzaju wypowiedź, która zobowiązuje podmiot”⁴⁵. Wyjaśnienie tej tezy odnaleźć można w rozważaniach Karola Tarnowskiego, który zwraca uwagę na to, że podmiot ręczy samym sobą, dając czemuś świadectwo. Świadek bowiem to ktoś, kto jest odpowiedzialny, gotów jest bowiem przysiąc: „Tak, ja widziałem”, i ponieść konsekwencje swojego zeznania. Dając świadectwo o wydarzeniu, jednocześnie daje świadectwo o sobie jako podmiocie⁴⁶. Pamięć wchodzi zatem w obszar języka i zarazem etyki: swoją wypowiedzią podmiot poświadcza, że opisywane przez niego zdarzenia rzeczywiście nastąpiły w przeszłości. Wiarygodność podmiotu wyraża się w tym, że pomimo upływu czasu podtrzymuje on swoje świadectwo. Analizując zobowiązujący charakter pamięci, Ricoeur dochodzi do wniosku: „Ta stałość upodabnia świadectwo do obietnicy, dokładniej obietnicy obiecującej wszelkie obiecywanie, tzn. jej dotrzymanie, dotrzymanie danego słowa. Tym sposobem świadectwo, wraz z obietnicą, zalicza się do aktów mowy, które precyzują tożsamość w tym, co ją różni od zwykłej takozsamości”⁴⁷.

⁴⁴ W ujęciu Ricoeura tożsamość osobowa łączy w sobie dwa rodzaje tożsamości: tożsamość idem (bycie tym samym) i tożsamość ipse (bycie sobą), a więc dwa wzory trwałości osoby w czasie: charakter i dochowanie obietnicy. Charakter obejmuje określone cechy, stałe dyspozycje, preferencje – to, po czym rozpoznajemy osobę. Z kolei dochowanie obietnicy jest wzorem bycia sobą, zachowania siebie, i jako takie jest raczej czymś zadaniem aniżeli danym. Ten wzór trwałości w czasie polega na wierności, zarówno sobie, jak i innemu. Ricoeurowski model tożsamości wiąże ją z nieustannym wysiłkiem poszukiwania i poświadczania tego, co sprawia, że rozpoznajemy siebie jako te same podmioty – podmioty zdolne do określenia siebie jako autorów swoich działań i wzięcia za nie odpowiedzialności (zob. R i c o e u r, *O sobie samym jako innym*).

⁴⁵ T e n ż e, *Pamięć, historia, zapomnienie*, s. 169.

⁴⁶ Por. K. T a r n o w s k i, *Podmiot jako świadek*, w: *Podmiotowość i tożsamość*, red. J. Migaśiński, Wydział Filozofii i Socjologii UW, Warszawa 2001, s. 87n.

⁴⁷ R i c o e u r, *Pamięć, historia, zapomnienie*, s. 217.

Ricoeur zwraca uwagę, że obietnica dotycząca przeszłości składana jest sobie i innym. Dają świadectwo minionym zdarzeniom przed innymi, czyli zaświadczam, że coś miało miejsce, i w ten sposób buduję przestrzeń społeczną⁴⁸. Z kolei mówiąc o swojej przeszłości w opowieści autobiograficznej, jestem jej wierna, ponieważ uznaję siebie z przeszłości za tę samą osobę, którą jestem dziś. Nie odcinając się od swojej przeszłości, podtrzymuję swoją tożsamość.

Pamięć, zapewniając ciągłość czasową osoby, pełni rolę tożsamościotwórczą⁴⁹. Ma ona źródło w tym, że przechowując wiedzę o przeszłości, pamięć przechowuje tym samym wiedzę o mnie. Ta podwójna funkcja pamięci wynika z samej jej struktury, która – jak tłumaczy Ricoeur – polega na tym, że przypominając sobie coś, automatycznie przypominamy sobie siebie⁵⁰. W przypadku pamięci następuje zatem jakby bezwiedne przejście od „co” do „kto”. Zwracał na to uwagę Edward S. Casey, pisząc o subtelnej, lecz nieustannej i nieodłącznej obecności nas samych w tym, co pamiętane⁵¹. Ricoeur wskazuje na szczególnego rodzaju „przyległość” wspomnień do nas samych: „przyległość atrybucji do identyfikacji”⁵². Wyraża się ona w tym, że kiedy przypominam sobie, że coś zrobiłam lub czegoś doświadczyłam, to przede wszystkim przypominam sobie siebie w tych sytuacjach: swoje przeżycia, postawy, oczekiwania.

Pamięć stanowi konstytutywny element tożsamości również dlatego, że wiąże się z praktyką narracyjną: „Pamięć zostaje włączona do konstytucji tożsamości poprzez funkcję narracyjną”⁵³. Na ten wątek zwraca również uwagę John Campbell, twierdząc, że „w procesie przypominania sobie zdarzeń każdy z nas stosuje wiele zasad konstruowania wątku opowieści”⁵⁴. Oznacza to, że indywidualna narracja pamięciowa kształtuje spójną historię, czyli historię, która łączy różnorodne wspomnienia i w ten sposób stwarza pamięcio-

⁴⁸ „To za sprawą uznania wiarygodności słowa drugiego człowieka świat społeczny staje się wspólnym, intersubiektywnym światem. [...] Wiara w słowo innych wzmacnia nie tylko wzajemne powiązania, ale i wspólne człowieczeństwo członków wspólnoty”. Tamże, s. 218.

⁴⁹ Tezę tę wyjaśnia Sydney Shoemaker: „Zdania w czasie przeszłym na temat nas samych w oparciu o dane dostępne pamięci [...] zakładają [...] nieprzerwane istnienie danej osoby (nas samych) w czasie i jest naturalne uważać, iż wyrażają wiedzę o naszej tożsamości, wiedzę, że «obecne ja» jest identyczne z «przeszłym ja»” (S. Shoemaker, *Tożsamość osobowa a pamięć*, tłum. R. Wieczorek, w: *Filozofia podmiotu*, red. J. Górnicka-Kalinowska, Fundacja Aletheia, Warszawa 2001, s. 199).

⁵⁰ Por. Ricoeur, *Pamięć, historia, zapomnienie*, s. 13.

⁵¹ Por. E. S. Casey, *Remembering: A Phenomenological Study*, Indiana University Press, Bloomington 1987, s. ix-x.

⁵² Ricoeur, *Pamięć, historia, zapomnienie*, s. 167.

⁵³ Casey, dz. cyt., s. 112 (tłum. fragm. – K.R.).

⁵⁴ J. Campbell, *Struktura czasu w pamięci autobiograficznej*, tłum. J. Górnicka-Kalinowska, w: *Pamięć w filozofii XX wieku*, red. Z. Rosińska, Wydział Filozofii i Socjologii UW, Warszawa 2006, s. 127.

wą ciągłość. Pamięć ma zatem charakter nie tylko poznawczy (jak twierdzili starożytni), lecz również, a może przede wszystkim, biograficzny. Wynika to z faktu, że wspomnienia są formułowane w pierwszej osobie. Do podobnych wniosków dochodzi Sydney Shoemaker, który pisze: „Przeszła historia danej osoby jest ważnym źródłem jej wiedzy o sobie samej; nasz własny wizerunek, wizja własnego charakteru, wartości i naszych możliwości są zdeterminowane w znacznym stopniu przez sposób, w jaki widzimy naszą osobistą historię”⁵⁵. Sens pamiętania jest więc przede wszystkim egzystencjalny.

PAMIĘĆ I INNY

Chociaż w sensie źródłowym pamięć jest moja i dotyczy tego, co moje: moich przeszłych doświadczeń, przeżyć, postaw (a więc mojej przeszłości), w jej obszar wkracza inny, i to w podwójnym znaczeniu: jako ten, który współkształtuje moją pamięć i jako ten, o którym ja pamiętam. Bliscy, czyli inni, których Ricoeur określa mianem uprzywilejowanych, współtworzą moją pamięć. Niektóre wydarzenia, które mnie dotyczą, wymykają się mojej pamięci, a stają się przedmiotem wspomnień moich bliskich. Dwa z nich są szczególnie: narodziny i śmierć⁵⁶, bo choć w najintymniejszy sposób dotyczą mnie, pamiętają o nich inni. Inny również, na co zwraca uwagę Barbara Skarga, interpretuje moją przeszłość, koryguje moje wspomnienia, przywołując to, co zostało przeze mnie odrzucone, zapomniane lub stłumione. Korekty mojej pamięci dokonane przez innego nierzadko burzą moją samowiedzę, wprowadzają dwuznaczność w moją pamięć, ale zdarza się i tak, że pozwalają coś odzyskać. „Nie ulega jednak wątpliwości, że moja pamięć nieustannie zderza się z pamięcią innych, z odmienną interpretacją moich własnych przeżyć i wydarzeń”⁵⁷. Moja historia jest więc pisana „na cztery ręce”⁵⁸.

Z innym związany jest również obowiązek pamięci, który postuluje Ricoeur. Nakaz pamiętania staje się imperatywem sprawiedliwości – „obowiązek pamiętania jest obowiązkiem oddawania sprawiedliwości komuś innemu niż sobie samemu poprzez wspomnienie”⁵⁹, ponieważ dotyczy przede wszystkim zdarzeń szczególnych, przesądzających o losach narodu, wspólnoty czy rodziny. Wyraża się najczęściej w aktach upamiętniania naszych przodków. Obowiązek pamiętania, jak argumentuje francuski filozof, wynika z naszego

⁵⁵ S. Shoemaker, *Ludzie i ich przeszłość*, tłum. J. Górnicka-Kalinowska, w: *Pamięć w filozofii XX wieku*, s. 208.

⁵⁶ Por. Ricoeur, *Pamięć, historia, zapomnienie*, s. 173n.

⁵⁷ Skarga, *Tożsamość Ja*, s. 321.

⁵⁸ Por. tamże, s. 313, 320n.

⁵⁹ Ricoeur, *Pamięć, historia, zapomnienie*, s. 117.

długu wobec przeszłości, której jesteśmy spadkobiercami. Powinniśmy przechowywać pamięć o przeszłości ze względu na to, że współkształtuje ona naszą tożsamość (czyli to, kim i jacy jesteśmy). Jesteśmy dłużni wobec tych, którzy uczynili nas takimi, jakimi jesteśmy – dług wynika z dziedzictwa. Zobowiązanie względem nich, spłacanie długu polega właśnie przede wszystkim na pamięci⁶⁰.

Pamięć nie jest zatem tylko indywidualna, ale także zbiorowa, podmiotem pamięci może być nie tylko „ja”, ale także „my”. Za pamięć zbiorową Ricoeur uznaje „zbiór śladów pozostawionych przez wydarzenia, które miały wpływ na bieg historii związanych z tym grup”⁶¹. Wspólne wspomnienia są inscenizowane podczas publicznych celebracji, świąt czy różnego rodzaju obchodów⁶². Obszar pamięci zbiorowej podatny jest jednak na nadużycia, które ujawniają się jako pamięć narzucona przez historię oficjalną, autoryzowaną, wyuczoną i publicznie celebrowaną. Pamięć wyćwiczona i wyuczona to wymuszone zapamiętywanie dotyczące wydarzeń założycielskich, dziejów historii wspólnej, a także pielęgnowanie symbolicznych ran w pamięci zbiorowej⁶³.

*

Ricoeurowską koncepcję pamięci można – jak pokazują powyższe refleksje – uznać za oryginalną z co najmniej kilku powodów. Zwracając uwagę na podmiotowy wymiar pamięci, francuski filozof łączy ją ze sferą działania, tego, co jako podmiot „mogę” – mogę nie tylko mówić, działać, opowiadać, a także zapamiętywać określone wydarzenia i przeżycia, i po czasie przywoływać je we wspomnieniach. Jest to – jak pokazuje Ricoeur – skomplikowany proces, w który uwikłane okazują się liczne sprawności, takie jak wyobrażnia, praktyki narracyjne, a także zdolność utrwalania i przechowywania w pamięci śladów-afektów pierwotnych doświadczeń. Kryterium postulowanej przez francuskiego filozofa pamięci „fortunnej” stanowi wierność, która odnosi się do co najmniej trzech różnych, choć powiązanych ze sobą, wymiarów: (1) wierności wobec przeszłości, gdy przywołujemy wydarzenia, które faktycznie miały miejsce w przeszłości, to znaczy w sensie dosłownym wiernie odtwarzamy przeszłość; (2) wierności wobec innego, która staje się świadectwem tego, kim byli i czego doświadczyli nasi zmarli bliscy, przodkowie – wierności, która stanowi realizację zobowiązania i długu, jaki mamy wobec

⁶⁰ Por. tamże, s. 75n., 117n.

⁶¹ Tamże, s. 157.

⁶² Por. tamże.

⁶³ Por. tamże, s. 109, 113.

innego; (3) wierności wobec siebie, dzięki której wiążemy podmiotowo doświadczaną przeszłość, teraźniejszość i przyszłość – zobowiązania, obietnice, które złożyliśmy w przeszłości, dzięki temu, że o nich pamiętamy, kształtują zarówno naszą teraźniejszość, jak i przyszłość, a wierność moralna staje się formą stałości siebie, która umożliwia doświadczenie własnej ciągłości i niezmienności w czasie, a więc kształtuje tożsamość osobową. Idea pamięci „fortunnej”, której kryterium jest wierność, zakłada, że pamięć może też być „niefortunna”, czyli niewierna. Jak słusznie zauważa francuski filozof, pamięć bywa zmanipulowana, czyli wymuszona: wyćwiczona i wyuczona, a także zraniona. Dlatego Ricoeurowska interpretacja pamięci rozpoznaje ją jako wyzwanie moralne, jako zadanie, przed którym staje podmiot i które wymaga od niego nieustannego wysiłku i zaangażowania.

BIBLIOGRAFIA / BIBLIOGRAPHY

- Bergson, Henri. *Materia i pamięć: O stosunku ciała do ducha*. Translated by Władysław Filewicz. Warszawa: Wydawnictwo Kasy im. Mianowskiego Instytutu Popierania Nauki (Pałac Staszica), 1926.
- Campbell, John. “Struktura czasu w pamięci autobiograficznej.” Translated by Joanna Górnicka-Kalinowska. In *Pamięć w filozofii XX wieku*. Edited by Zofia Rosińska. Warszawa: Wydział Filozofii i Socjologii UW, 2006.
- Casey, Edward S. *Remembering: A Phenomenological Study*. Bloomington: Indiana University Press, 1987.
- Ricoeur, Paul. *O sobie samym jako innym*. Translated by Bogdan Chelstowski. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2003.
- . *Pamięć, historia, zapomnienie*. Translated by Janusz Margański. Kraków: Universitas, 2007.
- Sartre, Jean-Paul. *Wyobrażenie: Fenomenologiczna psychologia wyobraźni*. Translated by Paweł Beylin. Warszawa: PWN, 1970.
- Shoemaker, Sydney. “Ludzie i ich przeszłość.” Translated Joanna Górnicka-Kalinowska. In *Pamięć w filozofii XX wieku*. Edited by Zofia Rosińska. Warszawa: Wydział Filozofii i Socjologii, 2006.
- . “Tożsamość osobowa a pamięć.” Translated by Ryszard Wieczorek. In: *Filozofia podmiotu*. Edited by Joanna Górnicka-Kalinowska. Warszawa: Fundacja Aletheia, 2001.
- Skarga, Barbara. *Ślad i obecność*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2002.
- . “Tożsamość Ja.” In *Tożsamość i różnica: Eseje metafizyczne*. Kraków: Znak 2009.
- Tarnowski, Karol. “Podmiot jako świadek.” In *Podmiotowość i tożsamość*. Edited by Jacek Migasiński. Warszawa: Wydział Filozofii i Socjologii UW, 2001.

ABSTRAKT / ABSTRACT

Karolina ROZMARYNOWSKA – Pamięć jako wierność. Idea pamięci „fortunnej” w filozofii Paula Ricoeura

DOI 10.12887/34-2021-3-135-05

Przedmiotem refleksji podjętych w artykule jest koncepcja pamięci „fortunnej”, której autorem jest francuski filozof Paul Ricoeur. Autorka omawia jego ujęcie najważniejszych fenomenów mnemoniczych, takich jak wspomnienie, przypomnienie, zapomnienie, ewokacja i rozpoznanie, oraz związków, jakie między nimi zachodzą. Wyjaśnia również Ricoeurowską koncepcję pamięci jako działania, które z jednej strony łączy się z nakazem wierności, z drugiej zaś – posiada moc twórczą w stosunku do tożsamości podmiotowej. Przedmiotem namysłu jest także rola innego, który wkracza w obszar pracy pamięci, zarówno indywidualnej, jak i zbiorowej.

Słowa kluczowe: pamięć, wspomnienie, zapomnienie, Paul Ricoeur

Kontakt: Wydział Filozofii Chrześcijańskiej, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, ul. Wóycickiego 1/3, 01-938 Warszawa

E-mail: k.rozmarynowska@uksw.edu.pl

<https://filozofia.uksw.edu.pl/node/138>

Karolina ROZMARYNOWSKA, Memory as Fidelity: Paul Ricoeur’s Idea of “Felicitous” Memory

DOI 10.12887/34-2021-3-135-05

The subject-matter of the reflections presented in the article is the concept of “felicitous” memory developed by the French philosopher Paul Ricoeur. The author describes Ricoeur’s understanding of the most important mnemonic phenomena, such as memory, recollection, forgetfulness, evocation, and recognition and explains the ways in which such phenomena are interrelated. The idea of memory as an action is also elucidated; in Ricoeur’s view, on the one hand, memory is connected with the imperative of fidelity, while, on the other, it exercises a creative power over subjective identity. In addition, the author ponders the role of another who enters the area of the work of—both individual and collective—memory.

Keywords: memory, recollection, forgetfulness, Paul Ricoeur

Contact: Wydział Filozofii Chrześcijańskiej, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, ul. Wóycickiego 1/3, 01-938 Warszawa, Poland

E-mail: k.rozmarynowska@uksw.edu.pl

<https://filozofia.uksw.edu.pl/node/138>